

Pułaski w amerykańskiej wojnie o niepodległość. Front północny 1777-1778

Jolanta Daszyńska

Kazimierz Pułaski po nieudanym zamachu na Stanisława Augusta Poniatowskiego, napiętnowany jako królobójca, musiał uciekać za granicę. Droga ucieczki prowadziła najpierw do Turcji. Jednak został stamtąd wydalony, więc po kryjomu pojechał do Francji. Dotarł tam w 1775 r. Długo pozostawał bez pieniędzy i pracy, aż wreszcie pojawiła się szansa, żeby wykorzystać jego talent wojskowy. Pułaski nawiązał kontakt z amerykańskimi wysłannikami rekrutującymi ochotników do walki o niepodległość rodzących się Stanów Zjednoczonych.

Działania Amerykanów były aprobowane przez Francję, która po przegranej rywalizacji kolonialnej z Wielką Brytanią szukała rewanżu i wynagrodzenia swych strat. Francuskie społeczeństwo, które doskonale znało dzieła filozofów nawołujących do wolności, równości i obalenia tyranii, fascynowało się tym, że te hasła są wcielane w życie za oceanem. Dodatkowo, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że można było myśleć o umniejszeniu roli i pozycji brytyjskiego imperium, Francuzi nie tylko z ochotą przyjęli amerykańskich wysłanników, ale także potajemnie wspierali



Włodzimierz Łuski, Śmierć Pułaskiego pod Savannah, 1893, olej na płótnie, wł. Muzeum im. K. Pułaskiego.

walczących Amerykanów. Trzej Amerykanie, Silas Deane, Arthur Lee i Benjamin Franklin, rezydując w stolicy Francji, rekrutowali europejskich ochotników, którzy pragnęli wspomóc amerykańską wojnę o niepodległość¹. To Franklinowi przypadła rola zwerbowania Pułaskiego. Nie była ona łatwa. Po pierwsze Pułaski nie znał angielskiego, a co ważniejsze był dowódcą, pod którego rozkazami służyło znacznie więcej żołnierzy niż liczyła cała amerykańska Armia Kontynentalna².

Przyjrzyjmy się najpierw temu, co Pułaski, będąc we Francji, wiedział o wojnie za oceanem, wojnie przeciw najsilniejszemu mocarstwu, jakim było Imperium Brytyjskie. Jako człowiek bez tożsamości, pieniędzy (został okradziony), szukający pracy, chłonał wszystkie nowinki. Dowiedział się z prasy, że Amerykanie wcielają w życie ideały głoszone przez francuskich filozofów i myślicieli. Opinia publiczna sprzyjała walczącym kolonistom. Franklin z Deane prowadzili nabór ochotników, starannie dobierając ich według przydatności dla rewolucji³. Wszak od 1776 r. walczący Amerykanie nie byli już tylko rebeliantami wewnątrz imperium. W dniu 4 lipca przedstawili światu Deklarację Niepodległości, która ogłaszała powstanie nowego, amerykańskiego państwa. To zmieniało całkowicie sytuację. Włączenie się do walki o niepodległość nowego państwa było czymś innym niż wspieranie rebeliantów.

Pułaski tonął w długach i pożyczkach. Listy rekomendacyjne wysyłane do władz francuskich przez Józefa Zajączka nie zdały się na nic. Szukał więc możliwości szybkiego wzbogacenia się. Wszedł w świat hazardu. Ta droga doprowadziła go jednak do więzienia⁴. Zatem oferta amerykańskich wysłanników rekrutujących ochotników do udziału w amerykańskiej wojnie o niepodległość była dla

1 Franklin rezydował pod Paryżem w miejscowości Passy.

2 Na temat kwestii regulujących rangę wojskową Europejczyków w Armii Kontynentalnej zob. J. A. Daszyńska, Droga Pułaskiego do Savannah, w: Czas Ameryki. American Era. Księga ku czci Profesora dr. hab. Krzysztofa Michałka, red. H. Parafianowicz, Białystok 2011, s. 29, a także An Illustrated Encyclopedia of Uniforms of the American War of Independence, 1775-1783, ed. by D. Smith, K. F. Kiley, Lorenz Books 2008, s. 23.

3 Zob. szerzej ibidem, s. 28.

4 Z więzienia wyciągnął go major Rossi i Teofila Sapieżyna.

Pułaskiego wręcz zbawienna. Była w zasadzie odpowiedzią na ofertę złożoną przez Polaka Deane'owi 26 lipca 1776 r.⁵ Jednak to Franklin był tym, który bezpośrednio rozmawiał z Pułaskim. Rekomendacja naszego rodaka nie była sprawą łatwą. Po pierwsze dlatego, że Pułaski miał bardzo wysoką rangę wojskową, gdyż był generałem podczas konfederacji barskiej. Po drugie dowodził takimi siłami, których amerykańska Armia Kontynentalna nawet nie była w stanie wystawić. Kolejny problem stanowił fakt, że był osobą poszukiwaną za próbę zamachu na króla. Do tego doszła jeszcze kwestia braku pieniędzy, a co ważniejsze nieznamość języka angielskiego.

Los sprzyjał jednak Pułaskiemu. Wstawił się bowiem za nim Claude Carloman de Rulhiere⁶. Była to osoba dość wpływowa, a ponadto historyk i dyplomata zainteresowany Polską i Rosją. Poznał osobiście Pułaskiego, a nawet się z nim zaprzyjaźnił, czego dowód stanowi ich obszerna korespondencja⁷. To niewątpliwie osobiste wstawiennictwo Rulhiere'a u Franklina przyczyniło się do wpisania Polaka na listę ochotników mających wyruszyć do Ameryki.

List rekomendacyjny napisany przez Franklina do George'a Washingtona przedstawia naszego rodaka w bardzo korzystnym świetle. Znajdujemy w nim następujący opis:

Hr. Pułaski z Polski, oficer słynny w całej Europie z odwagi i postępowania swego podczas obrony wolności kraju przeciwko trzem potęgom: Rosji, Austrii i Prus, będzie miał zaszczyt doręczyć Panu ten list. Dwór tutejszy zachęcał go do tego wyjazdu i popierał w przekonaniu, że może on być wysoce użytecznym w naszej służbie⁸.

Franklin dodał, że szerzej na temat Pułaskiego napisał już Deane.

Wydaje się, że amerykańscy wysłannicy nie czekali na odpowiedź głównodowodzącego Armii Kontynentalnej, tylko sami podjęli decyzję o wysłaniu pewnej grupy zwerbowanych ochotników do walczących Stanów Zjednoczonych. Czekanie na odpowiedź znacznie wydłużyłoby przybycie do Ameryki. Pośpiech był w tym przypadku wskazany. Zatem już w ciągu tygodnia Pułaski otrzymał od Deane'a 480 liwrow na zabezpieczenie kosztów podróży⁹. O wiele więcej, bo aż 15 tys. liwrow otrzymał od swej siostry Anny¹⁰.

Pułaski wsiadł na statek płynący do Ameryki prawdopodobnie 6 czerwca 1777 r.¹¹. W tydzień później Franklin wysłał do Washingtona kolejny pakiet rekomendacji. O Pułaskim napisał następująco:

Hrabia [Count] Pułaski, który był generałem Konfederacji w Polsce i który jedzie do Pana dołączyć. Jest uznawany za jednego z największych oficerów w Europie. Może zaświadczyć o tym Kotkowski [Kotkowski, rekomendowany w tym samym liście - przyp. J. A. D.J], który służył u niego jako podpułkownik¹².

Jednocześnie Franklin dodawał, że nie obiecywał Polakowi żadnych stanowisk w amerykańskiej armii. Sprawa wyglądała tak, że Pułaski dowodził w Polsce znacznie większymi siłami wojskowymi niż te, które były pod rozkazami Washingtona. Franklin rozważał i taką możliwość, że Pułaski, powołując się na swoją wysoką rangę wojskową, może zażądać objęcia dowództwa nad Armią Kontynentalną. Podczas

5 A. Lenkiewicz, Kazimierz Pułaski (1745-1779), Wrocław 2010, s. 112.

6 Claude Carloman de Rulhière (1735-1791), francuski historyk, dyplomata i poeta, autor *Histoire de l'anarchie de Pologne*. Zob. URL: <www.britannica.com/biography/Claude=Carloman-de-Rulhiere>.

7 *Correspondance du général Casimir Pułaski avec Claude de Rulhière, 1774-1778*, préf. de F. Pułaski, Paris 1948.

8 B. Franklin do G. Washingtona, 29 V 1777 r., cyt. za: W. Konopczyński, Kazimierz Pułaski. Życiorys, Kraków 1931, s. 366.

9 W. Wayda, Pułaski w Ameryce, Warszawa 1930 s 12

10 Ibidem.

11 Wskazuje na to data listu pisanego do siostry „tuż przed wejściem na okręt”. K. Pułaski do Anny Pułaskiej, Nantes, 6 VI 1777 r., cyt. za: W. Konopczyński, op. cit., s. 366.

12 J. A. Daszyńska, op. cit., s. 32.

zaciągu europejskich ochotników zdarzały się podobne przypadki, zwłaszcza dotyczące posiadanych dystynkcji. Dlatego też amerykańscy wysłannicy w Passy wprowadzili własne zasady rekrutacji, które nie uznawały europejskich stopni wojskowych.

Nie tylko to stanowiło nowe wyzwanie. Było nim przede wszystkim to, że rękawica rzucona Brytyjczykom, w postaci Deklaracji Niepodległości, oznaczała definitywnie, że wojna o niepodległość została rozpoczęta. Potyczki w pierwszym roku działań wojennych miały charakter wewnętrznego konfliktu w Imperium Brytyjskim. Po 4 lipca 1776 r., a więc po ogłoszeniu Deklaracji, stały się wojną nowego państwa z byłą metropolią¹³. Walki nie były jednak zwycięskie dla Amerykanów. Państwa europejskie nie zamierzały włączać się w ten konflikt, gdyż poparcie Stanów Zjednoczonych oznaczałoby wystąpienie przeciw Wielkiej Brytanii. Jedyne Francja, która w wojnie siedmioletniej została pokonana przez Brytyjczyków w ponad stuletniej rywalizacji kolonialnej, szukała rewanżu. Stąd i goszczenie amerykańskich wysłanników, zgoda na rekrutowanie przez nich ochotników, wysyłanie statków z zaopatrzeniem, a przede wszystkim bronią. Oficjalnie jednak Francja była właściwie neutralna. Przez niemal cały rok od wydania Deklaracji Niepodległości Ludwik XVI akceptował ten stan rzeczy, wzbraniając się od podejmowania jakichkolwiek działań politycznych.

W ogarniętych walkami o niepodległość Stanach Zjednoczonych brakowało spektakularnego zwycięstwa, które pokazałoby państwom europejskim, że Amerykanie są w stanie pokonać Brytyjczyków. Dopiero sukces w bitwie pod Saratogą w dniu 17 października 1777 r. otworzył nowe możliwości. Jego efektem było to, że po stronie walczących kolonistów stanęła Francja. Zawarła ze Stanami Zjednoczonymi traktat o handlu i sojuszu, a przede wszystkim dała wsparcie finansowe i przystąpiła do wojny po ich stronie¹⁴.

Pułaski wyruszył do Stanów latem 1777 r. Podróż upłynęła spokojnie. Okręt, którym płynął wraz z innymi zwerbowanymi ochotnikami, nie natrafił na jednostki brytyjskie. Nie przytrafiła się też burza. Do małego portu w Marblehead statek wpłynął 23 lipca¹⁵. Ochotnicy wysiedli na brzeg, a broń natychmiast została rozładowana i przewieziona do pobliskiego garnizonu w Bostonie. Tam zapewne Pułaski skierował swe pierwsze kroki na nowym kontynencie, zaczynając kolejny rozdział w swym życiu. Prawie od razu udało mu się zaprzyjaźnić z kilkoma osobami, w tym z dowódcą garnizonu Williamem Heathem. Ten w prowadzonym przez siebie pamiętniku pod datą 26 lipca zanotował, że jadł obiad z polskim szlachcicem¹⁶. Potem dowódca oprowadził Pułaskiego po mieście, a co ważniejsze, pokazał mu fortyfikacje. Według oceny Pułaskiego były one dobrze wykonane, o czym świadczą jego słowa: „Fortyfikacje są wykonane solidnie, ich artyleria jest w porządku, tylko żołnierze są mniej wykształceni niż powinni być”¹⁷.

W oczekiwaniu na przydział zadań Pułaski napisał list do Washingtona z prośbą, aby przyjął go w szeregi Armii Kontynentalnej. Argumentował to chęcią walki o wolność¹⁸. Jednocześnie obserwował sytuację. Jako człowiek, który nie miał własnych pieniędzy i tonął w długach, bacznie śledził kwestie finansowe i ekonomiczne. Dlatego też za pośrednictwem Rulhiere’a zwrócił się do Beaumarchaisego, aby ten wysłał do Ameryki transport herbaty, tkanin i ... noży¹⁹. Zapewne nie wiedział, że zasady

13 Deklaracja Niepodległości ogłaszała powstanie nowego państwa, które przyjęło nazwę Stany Zjednoczone Ameryki. Amerykanie uważali więc, że walczą o niepodległość nowego, stworzonego przez siebie państwa, że jako państwo mogą zaciągać pożyczki i nawiązywać stosunki dyplomatyczne z innymi państwami. Brytyjski parlament nie podzielał tych poglądów. Na temat dyplomacji w okresie wojny o niepodległość zob. L. Pastusiak, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych (XVIII-XIXw.)*, Toruń-Warszawa 1997, s. 26-43.

14 Traktaty z Francją zostały podpisane 6 II 1778 r. Zob. *Documents of American Diplomacy*, ed. by M. D. Gambone, Greenwood Press, Westport, Conn. 2002, s. 11-12.

15 L. Szymański, *Casimir Pulaski: A Hero of the American Revolution*, New York 1994, s. 25.

16 *Ibidem*, s. 34.

17 K. Pułaski do Claude’a Rulhiere’a, Boston 27 VII - 3 VIII 1777 r., w: *Correspondance...*, s. 32.

18 K. Pułaski do George’a Washingtona, Boston, 26 VII 1777 r., dostępny na: URL: <<http://founders.archives.gov/documentsAVashington/03-10-02-0420>>.

19 K do C. Rulhiere a, Boston 27 VII — 3 VIII 1777 r., w: *Correspondance...*, s. 33.

merkantylistyczne zabraniały koloniom produkcji, chroniąc przemysł metropolii. Tak czy inaczej, zmysł ekonomiczny Pułaskiego był naprawdę dobrze rozwinięty.

W dniu 4 sierpnia nasz rodak wyruszył na spotkanie z Washingtonem. Podróż z Bostonu do Filadelfii, gdzie znajdowała się siedziba Kongresu, zajęła mu prawie dwa tygodnie. Musiał bowiem ominąć Nowy Jork, który zajęty był przez wojska brytyjskie. Udało mu się spotkać z Washingtonem. Mało tego, głównodowodzący Armii Kontynentalnej miał już wiadomości na temat Pułaskiego. Nie były to tylko opinie przesyłane przez Deane'a i Franklina, ale również przez markizą La Fayette'a. Ten młody, wówczas niespełna dwudziestoletni Francuz, w bardzo pochlebny sposób przedstawił Pułaskiego Washingtonowi. Pisał o nim jako o Jednym z najważniejszych i najwybitniejszych uczestników konfederacji w Polsce [...], odznaczającym się walecznością i inteligencją²⁰.

Nie podał jednak jego pełnego nazwiska, przedstawiając go jako hrabiego z Polski (Count Puławski of Poland). W dniu 21 sierpnia 1777 r. Washington wysłał pismo do Kongresu, aby ten przyjął młodego polskiego dowódcę (Pułaski miał wówczas 32 lata) w szeregi swej armii. Zaanonsował go bardzo pozytywnie. Pisał bowiem, aby przyjąć go „na warunkach właściwie odpowiadających charakterowi i wojskowym umiejętnościom tego gentlemana”²¹.

Jednak nie należy zbyt preceniać poparcia Washingtona. On, jak i wielu członków Kongresu, nie wierzyło w siłę kawalerii. Ponadto zdawano sobie sprawę, że siłę tej formacji stanowią ludzie i konie. Ludzi trzeba umundurować, uzbroić i wyżywić, konie zaś wykarmić i wyposażyć w rzędy. To zwiększało koszty utrzymania armii, która istniała właściwie tylko dzięki wsparciu Francji i rekwizycjom nakładanym na amerykańskie społeczeństwo. Amerykańska kawaleria była nieduża - liczyła zaledwie cztery regimenty²². Łączna liczba żołnierzy i oficerów wynosiła 727 ludzi²³. Mimo to Washington napisał do Kongresu list polecający Pułaskiego, choć nie był szczerze przekonany do pomysłu tworzenia kawalerii²⁴. Zdanie zmienił po oddaniu Bostonu Brytyjczykom. Wtedy zgodził się, aby jazda patrolowała wybrzeże Atlantyku i zapobiegała desantom wroga. Kawaleria miała służyć również jako poczta kurierska do szybkiego przenoszenia rozkazów. Oficjalnie weszła w skład Armii Kontynentalnej 21 czerwca 1776 r.

Celem wyjaśnienia swoich planów i zaprezentowania kompetencji Pułaski stawiał się przed Kongresem 24 sierpnia 1777 r. Następnego dnia przedstawił pisemnie swój plan organizacji korpusu kawalerii²⁵. Jego list był dobrze skonstruowany, jednak nie przekonał kongresmenów. Na początku Pułaski w pięknych słowach zadeklarował, że chce walczyć po stronie Amerykanów: „Przybyłem tutaj, gdzie broniona jest wolność, by jej służyć i dla niej żyć lub umrzeć”²⁶. Jednakże po tym udanym wstępie dodał bardzo ważne zastrzeżenie, że chce podlegać bezpośrednio Washingtonowi, a w razie gdyby nie było to możliwe, pragnie służyć u boku La Fayette'a. Świadczą o tym następujące słowa:

Chciałbym uzyskać stanowisko, na którym byłbym zależny jedynie od Głównego Dowódcy Armii. Jeśli to niemożliwe, pragnąłbym łącznie z markizem La Fayette dzielić jego trudy i wykonywać rozkazy

20 Markiz de La Fayette do Jamesa Lovella, Wilmington 21 VIII 1777 r., cyt. za: W. Wayda, op. cit., s. 14.

21 G. Washington do Przewodniczącego Kongresu, 21 VIII 1777 r., w: The Writings of George Washington, ed. by J. C. Fitzpatrick, vol. 9, Washington 1933, s. 112.

22 Regiment podzielony był na sześć oddziałów, każdy dowodzony przez kapitana, z jednym lejtnantem, jednym kornetem, dwoma sierżantami, czterema kapralami i 32 żołnierzami (privâtes). Zob. szerzej D. N. Moran, The Birth of the American Cavalry, URL: <www.revolutionarywararchives.org/cavalry.html>, przedrukowany z „Liberty Tree Newsletter” ze stycznia 2008 r.

23 W. Wayda, op. cit., s. 16.

24 Pogląd ten nie jest do końca słuszny i opiera się na dawniejszych opracowaniach. Por. D. N. Moran, op. cit., URL: <www.revolutionarywararchives.org/cavalry.html>.

25 J. A. Wytrwał, Pôles in American History and Tradition, Detroit 1939, s. 64, bardzo pozytywnie ocenia ów plan, pisząc, że już wówczas okrzyknięto Pułaskiego mianem „ojca amerykańskiej kawalerii”. Przeciwnego zdania jest Longin Pastusiak, który zwraca uwagę, że list był pisany tak niepoprawną angielszczyzną, iż członkowie Kongresu mieli poważne problemy ze zrozumieniem jego treści. Zob. szerzej L. Pastusiak, Kościuszko, Pułaski i inni, Warszawa 1977, s. 49.

26 Cytat w wersji angielskiej: URL: <http://en.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Pu%C5%82aski>.

*Głównego Dowódcy jako podkomendny markiza*²⁷.

Ten fragment wzbudził już pewne zastrzeżenia. Jakby tego było mało, w podsumowaniu Pułaski zaznaczył swoje wojskowe osiągnięcia. Było to logiczne i z punktu widzenia dobrego listu motywacyjnego jak najbardziej pożądane. Jednak ta część dokumentu wzbudziła przerażenie w Kongresie. Znowu wyszło na jaw, że Pułaski dowodził o wiele większymi siłami niż te, które tworzyły Armię Kontynentalną. Twierdził bowiem:

*W Polsce miałem pod swoim dowództwem w rozmaitych bitwach 18 tysięcy ludzi. Ataki i oblężenia, które wykonywałem, dają mi prawo do zaliczenia siebie w poczet ludzi posiadających doświadczenia wojskowe. Amerykanie nie powinni gardzić takimi ludźmi. W tym przekonaniu przybyłem tu z Europy, aby mieć zaszczyt być przyjętym w poczet zacnych obywateli, broniących swojego kraju i wolności*²⁸.

Nie przekonał jednak członków Kongresu, przestraszonych jego bardzo silną pozycją wojskową. Dlatego też poproszono go, aby ponownie spotkał się z Washingtonem i wyjaśnił wszelkie wątpliwości. Na szczęście dowódca Armii Kontynentalnej nie podzielał obaw kongresmenów²⁹. Poparł Pułaskiego. Napisał nawet list do przewodniczącego Kongresu, proponując, żeby Pułaski objął dowództwo nad kawalerią i ją rozbudował³⁰. Podlegać miały Polakowi cztery regimenty dragonów. Kongres zgodził się i w ten sposób Pułaski został Dowódcą Konnicy (Commander of the Horse). Stanowisko to otrzymał w dniu 15 września³¹.

W bardzo ciepłych słowach polecał go Washington, uzasadniając, że oddziały te nie posiadają dowództwa, wychwalał ponadto zalety Pułaskiego, przedstawiając go jako „człowieka o rzeczywistych umiejętnościach, doświadczeniu i wiedzy w tym zakresie, którego służba będzie nadzwyczaj użyteczna”³². Ponadto podkreślił jego zaangażowanie w sprawę wolności. Pisał tymi słowami:

*Ten gentleman, jak się mówi, jest jak my, zaangażowany w bronienie wolności i niepodległości swego kraju, który poświęcił swój majątek, aby zrealizować te ideały. Zasluguje zatem na uznanie i przyznanie mu tytułu godnego jego zasług*³³.

Zauważmy jednak, że nominacja nastąpiła dopiero miesiąc po wystąpieniu Pułaskiego przed Kongresem. Nasuwa się pytanie, co przez ten czas robił nasz rodak? Przede wszystkim czuł się odrzucony, a jednocześnie zafascynowany ideałami wolności, pragnął walczyć po stronie Amerykanów. Bezczylnie oczekiwanie na to, co zrobi Kongres, było dla niego nie do zniesienia. Postanowił wziąć sprawy we własne ręce. Nie czekając na decyzję Kongresu, wstąpił do Armii Kontynentalnej³⁴. Niemal od razu wziął udział w bitwie. Była to bitwa nad rzeką Brandywine (11 września)³⁵. Walczyło w niej ok.

27 K. Pułaski do Kongresu, Filadelfia, 25 VIII 1777 r., cyt. za: W. Konopczyński, op. cit.

28 Ibidem.

29 Washington uważał, że w przypadku Pułaskiego należy, ze względu na jego umiejętności, poczynić pewne wyjątki i ofiarować mu dowództwo nad konnicą. Having endeavoured, at the solicitation of the Count De Pulaski, to think of some mode for employing him in our service, there is none occurs to me, liable to so few inconveniences and exceptions, as giving him the command of the horse”, G. Washington do Johna Hancocka, 28 VIII 1777 r., w: The Writings..., vol. 9, s. 143.

30 Ibidem. Zob. też wersję elektroniczną: URL: <<http://founders.archives.gov/documents/Washington/03-11-02-0081>>.

31 Por. J. A. Wytrwał, Poles in American History..., s. 64, który pisze, że było to 15 września. Tymczasem nominacja ta została wysłana 21 IX. „The Honourable Congress have been pleased to appoint, The Count Pulaski, to chief command of the American light dragoons, with the rank of Brigadier General”, General Orders, 21 IX 1777 r., w: The Writings..., vol. 9, s. 244.

32 Ibidem, s. 144.

33 Ibidem.

34 Longin Pastusiak skomentował to krótko, pisząc: „Zniecierpliwiony oczekiwaniem na angaż, zgłosił się do wojska jako ochotnik”, L. Pastusiak, Prezydenci amerykańscy wobec spraw polskich, Warszawa 2003, s. 10.

35 Bitwa nad rzeką Brandywine miała uchronić Filadelfię, która pełniła wówczas rolę stolicy młodego państwa. W dniu 22 VIII 1777 r. wojska brytyjskie wylądowały w Zatoce Chesapeake i ruszyły w kierunku Filadelfii. Dzień później w stronę Filadelfii zaczęła maszerować armia Washingtona. Od 9 IX Washington rozpoczął obsadzenie wojskami brzegów rzeki.

8 tys. Amerykanów przeciwko 6 tys. Brytyjczyków, wspieranych przez wojska heskie.

A zatem w bitwie tej Pułaski walczył jako zwykły ochotnik, nieposiadający jeszcze nominacji Kongresu. W dokumentach Kongresu nie ma śladu o udziale Polaka w tej batalii. Wiadomości dostarczyły gazety. W zbiorach pism Franklina znajduje się wycinek z „Boston Gazette” z dnia 2 października 1777 r., opisujący fragment bitwy nad Brandywine. Oto on:

Bardzo duża liczba francuskich oficerów brała udział w akcji. Markiz de la Fayette łączył młodość z odwagą, wykorzystując swe dobre urodzenie i miły charakter. Polski hrabia Pułaski z częścią lekkiej kawalerii podjechał na rekonesans pod pozycje wroga. Padł stamtąd strzał z pistoletu. Kawaler du Plessis [Thomas-Antoine de Mauduit du Plessis - przyp. J. A. D.], który jest członkiem rodziny generała Knoxa, miał trzykrotnie przestrelony kapelusz. Koń młodego Fleuri'ego [François-Louis Teissèdre de Fleury - przyp. J. A. D.] został zabity pod nim. Wykazał [Fleury] tak wiele męstwa i był tak skuteczny w dowodzeniu oddziałami, że Kongres dał mu kolejny prezent. Nie muszę się usprawiedliwiać, jeżeli dodam, że w ogóle francuscy oficerowie działali nadzwyczajnie³⁶.

Fragment ten jest kluczowy. Na ogół Pułaski odbierany był przez Amerykanów jako Francuz. Na przeświadczenie to składał się fakt, że istotnie przybył z Francji, z francuskimi ochotnikami, mówił po francusku. To wszystko wpłynęło na to, że odbierano go jako Francuza. Jednakże powyższy fragment zdecydowanie temu zaprzecza. Przymiotnik „polski” przed nazwiskiem Pułaskiego wyraźnie określa jego narodowość. Ponadto wspomina się o zwiadzie przeprowadzonym przez Pułaskiego. To ciekawe, albowiem Washington nie zauważył jego roli w bitwie pod Brandywine. Nie napomknął nic o epizodzie z Pułaskim. W liście do przewodniczącego Kongresu, pisanym o północy w dniu, w którym rozegrała się bitwa, wspominał o wycofaniu się z pola, o pokonaniu sił generała Wayne'a i Maxwella. Pisał także o rannych dowódcach, informując że „markiz la Fayette został ranny w nogę, a generał Woodford w rękę”³⁷. Na tym kończyły się wieści z pola bitwy.

Ponadto Washington był przeświadczony o porażce Amerykanów, dlatego też nakazał odwrót w kierunku Germantown³⁸. Dane liczbowe dotyczące strat obu stron znacząco się różnią³⁹. Najważniejszym jednak skutkiem tej jednodniowej bitwy było to, że Brytyjczycy podeszli pod Filadelfię. Stanowiło to wielkie niebezpieczeństwo, gdyż w Filadelfii obradował Kongres, będący najważniejszym organem władzy Stanów Zjednoczonych. Widząc zagrożenie, członkowie Kongresu przenieśli się do Lancaster, a następnie do Yorku w Pensylwanii.

Wracając jeszcze do wydarzeń z 11 września, należy podkreślić, że wycofujące się wojska amerykańskie były osłaniane przez Pułaskiego. Jednakże pojawił się wielki problem, jakim była słaba znajomość języka angielskiego przez naszego rodaka. Niestety, gdy usiłował mówić po francusku, nie był rozumiany. Na ogół Amerykanie nie znali tego języka. Kolonialna rywalizacja brytyjsko-francuska, trwająca prawie całe stulecie, zniechęciła angielskich osadników w Ameryce do nauki języka francuskiego. Dlatego też władający nim Pułaski miał spore problemy z porozumieniem się z żołnierzami. Oficerowie znali francuski, lecz przeważająca część wojska po prostu nie rozumiała tego

Nie docenił jednak strategii gen. Williama Howe'a. Zob. szerzej G. Washington do Przewodniczącego Kongresu, Head Quarters, Camp at Cross Roads, 22 VIII 1777 r., w: The Writings..., vol. 9, s. 118-119; G. Washington do Przewodniczącego Kongresu, 23 VIII 1777 r., w: ibidem, s. 127-128 oraz URL: <<http://www.ushistory.org/Brandywine/thestory.htm>>.

36 Extract from a Boston Newspaper, po 4 XII 1777 r., w: The Papers of Benjamin Franklin, vol. 25, ed. by W. B. Willcox, Yale University Press 1986, s. 244-245.

37 G. Washington do Przewodniczącego Kongresu, Chester, 11 IX 1777 r., w: The Writings..., vol. 9, s. 207-209.

38 Dziś tej bitwy nie ocenia się jako przegranej. Zob. URL: <<http://www.britishbattles.com/brandywine.htm>>.

39 Po stronie amerykańskiej 300 zabitych, 600 rannych, 400 wziętych do niewoli. Po stronie brytyjskiej ok. 1000 zabitych, 400 rannych. Zob. The Diplomatic Correspondence American Revolution, vol. II, ed. by J. Sparks, Boston 1829, s. 398. Inaczej wyglądają te dane w pracach historyków: Amerykanie stracili ponad tysiąc zabitych i wziętych do niewoli, a Brytyjczycy ok. 600. Zob. stronę poświęconą bitwie pod Brandywine: URL: <<http://www.history.com/this-day-in-history/the-battle-of-brandywine-begins>>.

języka. W chwili, gdy trzeba było szybko przesłać wiadomość, poinformować o zagrożeniu, głos Pułaskiego był przysłowiowym wołaniem na puszczy.

Sytuacja taka zdarzyła się podczas wspomnianego odwrotu znad Brandywine. Nasz rodak zauważył, że Brytyjczycy zamierzają przeciąć drogę ucieczki Amerykanów. Widząc to, postanowił natychmiast poinformować o tym głównodowodzącego. Nie został jednak wpuszczony do jego namiotu. Powstrzymał go Alexander Hamilton, adiutant Washingtona. Pułaski jednak nie dał za wygraną. Przed namiotem wodza rozpętała się awantura, obaj panowie głośno krzyczeli. Żaden nie chciał ustąpić. Wówczas Washington zaniepokojony sytuacją wyszedł z namiotu. Na szczęście rozpoznał Pułaskiego. Pozwolił mu powiedzieć, o co chodzi. Zrozumiał powagę sytuacji. Docenił też zaangażowanie młodego Polaka. Niemal natychmiast powierzył mu swoją straż przyboczną. Pułaski miał uniemożliwić wojskom brytyjskim przecięcie drogi ucieczki. Na czele 30 konnych z pistoletem w ręku udało mu się obronić pozycje Amerykanów⁴⁰.

Zachował się opis tego wydarzenia. Pozostawił go jeden z uczestników bitwy. Oto, co zanotował:

Prócz tego bystry wzrok Pułaskiego dostrzegł rychło, że nieprzyjaciel tak manewruje, aby zająć drogę prowadzącą z Chester i przeciąć nam odwrot lub przynajmniej odciąć bagaże. Pośpieszył więc do Waszyngtona i doniósł mu o tym, a zaraz został upoważniony do zebrania tylu rozproszonych ludzi, ilu znajdzie pod ręką, i uderzenia z nimi na nieprzyjaciela. Zostało to jak najpomyślniej wykonane. Skośnym uderzeniem na front i prawe skrzydło angielskie przeszkodził on zamiarom nieprzyjaciela i zastonił nasze tabory i odwrot armii⁴¹.

Ta brawurowa akcja została zauważona i doceniona przez Washingtona, który uznał Pułaskiego za dzielnego żołnierza. Mówiono, że Pułaski ocalił wówczas życie Washingtonowi⁴². Efektem tej akcji była niemal natychmiastowa, bo dostarczona w ciągu czterech dni nominacja⁴³.

Decyzja Kongresu została wydana 15 września⁴⁴. Jednak do Pułaskiego wieści te dotarły prawie po tygodniu. Dopiero 21 września otrzymał oficjalny rozkaz przyznający mu stanowisko w Armii Kontynentalnej, w której do tego czasu służył jedynie w służbie pomocniczej.

Pułaski został więc mianowany dowódcą konnicy w randze brygadiera generalnego (brigadier general)⁴⁵. Trzeba dodać, że amerykańska kawaleria nie istniała jako wydzielona jednostka Armii Kontynentalnej. Ponadto żaden z amerykańskich dowódców nie był równy rangą Pułaskiemu. Nowo mianowany dowódca kawalerii miał bezpośrednio współpracować z generałem Henrym Knoxem. Dodatkowo

40 Wydarzenia te przypominała Teresa Kaczorowska, analizując prace Mieczysława Haimana, który wykorzystał m.in. opisy „Imię Pana Rogowskiego”, który pisał tak: „Pułaski był pierwszym! A któżby za nim nie poszedł! Lecieliśmy za nim a z takim huraganem ognia i stali, że przewierciliśmy na wskroś szeregi Anglików [...]. Nieustraszony Polak szalał po prostu! Był w swoim żywiole. Anglicy uciekli”. Zob. URL: <<http://www.kaczorowska.com/index.php?numer=58nr=28idr=65>>.

41 P. Bentalou, *Pulaski Vindicated*, cyt. za: L. Pastusiak, *Prezydenci amerykańscy...*, s. 10-11.

42 Washington nie opisał jednak tego faktu. W liście do Przewodniczącego Kongresu z dnia 11 IX 1777 r., poinformował go jedynie o znacznych stratach i o tym, że markiz La Fayette został ranny w rękę, a gen. Woodford w nogę. Zob. *The Writings...*, vol. 9, s. 206-208.

43 Amerykanie powołując cudzoziemców do służby w Armii Kontynentalnej brali pod uwagę ich umiejętności. Potwierdza to opinia emigracyjnego historyka J. A. Wytrwała, który pisze: „Kościszko contributed scientific knowledge of military engineering and an unalloyed and unwavering enthusiasm for the cause of freedom. Pulaski brought enthusiasm as well as ability to the defense of the American cause”, J. A. Wytrwał, *Poles in American History...*, s. 3-31.

44 W swym artykule Donald N. Moran podaje inną datę: „On September 13th, 1777 Congress appointed Polish volunteer and professional cavalryman, Count Casimir Pulaski, Brigadier General, to command the Corps of American Light Dragoons. Zob. D. N. Moran op. cit, URL: <www.revolutionarywararchives.org/cavalry.html>.

45 Washington napisał także do Johna Hancocka informując go o nominacji Pułaskiego: „This gentleman has been like us, engaged in defending the liberty and independence of his country, and has sacrificed his fortune to his zeal for those objects. He derives from this a title to our respect, that ought to operate in his favour, as far as the good of the service will permit”. Cyt. za: J. A. Wytrwał, *Poles in American History...*, s. 63.

Kongres utworzył korpus złożony z dwustu Francuzów. W jego skład wchodzić mieli strzelcy i szaserzy oraz oddziały lekkiej kawalerii, przeznaczone do działań poza linią wroga⁴⁶.

Pułaski z nikomu nieznanego ochotnika służb pomocniczych stał się najwyższym rangą oficerem kawalerii. Pod jego rozkazami służyły cztery pułki lekkich dragonów⁴⁷. Dowodzona przezeń konnica sprawdziła się na drodze Lancaster w pobliżu Filadelfii. W dniu 30 września 1777 r. generał Washington napisał list do Pułaskiego. Był to rozkaz polecający utworzenie „oddziału składającego się przynajmniej z pięćdziesięciu koni [...], który będzie służył zarówno przeciw wrogowi, jak i miejscowej ludności”⁴⁸. Formacja ta miała przede wszystkim cel zwiadowczy. Jej drugim zadaniem było zmylenie czujności brytyjskich oddziałów. Zastosowano bowiem kolor czerwony w kurtkach jeźdźców, co łączyło się ze skojarzeniem: czerwona kurtka czyli oddziały brytyjskie. W ten sposób jeźdźcy mogli niemal niezauważenie podejść pod pozycje przeciwnika i poczynić obserwacje. Washington napisał też, że nie jest w stanie dać Pułaskiemu lepszych wskazówek niż te, które są zawarte w liście generała Josepha Reeda⁴⁹. Ponadto jeszcze raz poprosił o natychmiastowe wysłanie oddziału⁵⁰.

Jednakże nie wszyscy byli zadowoleni z nominacji Pułaskiego. Największymi oponentami byli Stephen Moylan i baron Johann de Kalb. Ten ostatni napisał nawet do Kongresu zażalenie. Wnosił w nim, że z powodu nominacji Pułaskiego z czynnej służby musiał zrezygnować Augustin Mottin de la Balme⁵¹. Był to Francuz w randze kapitana. Faktycznie po nominacji Pułaskiego zrezygnował ze swojego stanowiska w październiku 1777 r. Uważał bowiem, że ranga ta jemu się należała. Obrażony po prostu zrezygnował⁵². Tłumaczył, że „nie może należycie wykonywać swojego zadania, znajdując się pod rozkazami innej osoby”⁵³. Wielu oficerów mających dłuższy staż w amerykańskiej kawalerii poczuło się również urażonymi decyzją Washingtona. Po pierwsze dlatego, że Pułaski był nieznanym nikomu młodym oficerem, po drugie, że nie walczył od początku w wojnie o niepodległość, a po trzecie, że nie był Amerykaninem. Sam Pułaski nie przysparzał sobie zwolenników. Wręcz przeciwnie. Jego trudny charakter nie wpływał na utrzymanie pozytywnych relacji. Pułaski był przeświadczony o swojej wyjątkowej wiedzy i umiejętnościach, przez co innych traktował jako amatorów. Mając coraz silniejszą pozycję, domagał się nawet, aby jego sztab składał się wyłącznie z Polaków.

Zatem Pułaski stanął przed trudnym wyzwaniem, jakim było tworzenie amerykańskiej kawalerii. Po rezygnacji de la Balme'a był jedyną osobą odpowiedzialną za wszystkie działania. Jednak z drugiej strony sam musiał o wszystko się zatroszczyć, zorganizować i dopilnować realizacji. Przy czym należy przypomnieć, że jego znajomość angielskiego była nikła. To znacznie utrudniało mu zadanie.

Wkrótce kawaleria Pułaskiego wzięła udział w kolejnej bitwie. Było to starcie pod Germantown (4 października). Pułaski dowodził 200 dragonami, znów zabezpieczając odwrót pokonanych w tej bitwie Amerykanów. Prawie wszyscy historycy są zdania, że odwrót był dobrze przeprowadzony. Jednak jeden z amerykańskich historyków wyraził pogląd, że przegrana nastąpiła głównie z winy Pułaskiego. Miał on bowiem spać, gdy pełnił służbę⁵⁴. Przez to Brytyjczycy dostrzegli przegrupowanie wojsk

46 J. Ferling, *Almost a Miracle. The American Victory in the War of Independence*, Oxford University Press 2007, s. 340.

47 Ich dowódcami byli: George Baylor, Theodorick Bland, Stephen Moylan i Elisha Sheldon. Zob. szerzej J. A. Wytrwał, *Poles in American History...*, s. 64.

48 G. Washington do hrabiego Pułaskiego, Head Quarters, 30 IX 1777 r., w: *The Writings...*, vol. 9, s. 288-289.

49 Generał Joseph Reed (1741-1785), sekretarz wojskowy G. Washingtona. Zob. URL: <www.duhaime.org/LawMuseum/LawArticle-1434/Joseph-Reed-1741-1785-Military-Secretary-to-George-Washington.aspx>.

50 G. Washington do hrabiego Pułaskiego, Head Quarters, 30 IX 1777 r., w: *The Writings...*, vol. 9, s. 289.

51 Augustin Mottin de la Balme (1733-1812), francuski dowódca kawalerii, uczestnik wojny siedmioletniej, a następnie wojny o niepodległość USA. Zob. URL: <https://en.wikipedia.org/wiki/Augustin_de_laBalme>.

52 De la Balme był Głównym Inspektorem Kawalerii (Inspector General of Cavalry). Do Ameryki przyjechał w I 1777 r., rekomendowany przez Silasa Deane'a i Benjamina Franklina. Nominację wojskową otrzymał 26 V 1777 r. Swą prośbę o rezygnację dostarczył Kongresowi 11 X 1777 r. Zob. szerzej URL: <www.rootsweb.ancestry.com/-inallcem/soldiers/delabalme.html>.

53 L. Szymański, op. cit., s. 82.

54 Ponoć sam Washington zastał go śpiącego. Opinię tę przedstawił sędzia William Johnson, a udostępnił ją W. Wayda, op.

amerykańskich i to doprowadziło do przegranej. Jednakże winę za przegraną wzięli na siebie Washington i Nathanael Greene⁵⁵. Pułaskiego nikt nie oskarżał. Zatem nie wiadomo, czy faktycznie sytuacja taka miała miejsce.

Jednakże w liście z 25 października 1777 r., skierowanym do Pułaskiego i innych dowódców kawalerii, Washington wyraził niezadowolenie z braku efektywności jednostek konnych. Pisał wprost, że kawaleria zawiodła jego oczekiwania. Zarzut ten dotyczył zarówno udziału w bitwie, jak i pozyskiwania koni. Armia po prostu zabierała je właścicielom, ewentualnie przywłaszczała, po swojemu interpretując zasady rekwizycji. Głównodowodzący Armii Kontynentalnej zdecydowanie się sprzeciwiał tego typu praktykom. Oto, co pisał:

Oczekiwałem również, aby ilości tych koni oraz osób, którym zostały one zabrane, były regularnie zgłaszane Kwatermistrzowi generalnemu, tak by później móc dokonać za nie zapłaty. Niestety dowiedziałem się, że pod pretekstem uprawnień przyznanych przeze mnie [rekwizytorzy - przyp. J. A. D.] przemieszczają się po całym kraju, ograbiając wszystkich tych, których uważają za torysów, a łupy traktują jako swoje wynagrodzenie⁵⁶.

Washington zapowiedział również, że stanowczo będzie karał te praktyki. Ponadto w celu łatwego sprawdzenia, czy konie są kradzione czy należą do Armii Kontynentalnej, nakazał ich znakowanie. Każdy, kto został złapany na nieoznakowanym koniu, miał zostać ukarany za grabież.

Późną jesienią wojsko amerykańskie udało się na posterunki zimowe. Kiedy Armia Kontynentalna przebywała w kwaterach zimowych w Valley Forge, kawaleria Pułaskiego, na jego własne życzenie, została pod Trenton⁵⁷. Żołnierze cierpieli tam głód i niedostatek. Mimo to Pułaski podjął się reorganizacji i szkolenia podległych mu oddziałów, wprowadzając nową broń na kontynencie amerykańskim. Były to sprawdzone w niejednym boju polskie lance. Pułaski uważał, że zimowa przerwa w walkach może mieć negatywne skutki - chociażby takie, że Brytyjczycy wzmocnią swój stan liczebny. Dlatego postanowił szkolić swój oddział, co w trudnych warunkach zimowych, przy należytych braku zaopatrzenia, niekoniecznie przynosiło dobre efekty. Washington był odmiennego zdania, uważając, że zimowy wypoczynek jest jak najbardziej potrzebny wyczerpanym żołnierzom. Zdawał sobie sprawę, że większość z nich stanowili farmerzy, którzy nigdy dotąd nie służyli w regularnych oddziałach.

Zimowa przerwa w walkach dała Pułaskiemu czas na wiele przemyśleń na temat roli kawalerii. Swe refleksje przedstawił listownie Washingtonowi. Przede wszystkim uważał, że kawalerii jest stanowczo za mało i należy zwiększyć jej liczebność. Po drugie nie uważał za słuszne, aby kawalerię wykorzystywać głównie w charakterze eskorty dla generałów. Domagał się natychmiastowego wprowadzenia w życie proponowanych zmian, pisząc: „Dysponując takim [zwiększonym — przyp. J. A. D.] oddziałem, podejmę się wykonania każdego rozkazu, jak również będę kontynuował kampanię przez okres zimowy⁵⁸”. Prosił również o powołanie kwatermistrza generalnego, który byłby odpowiedzialny za kwaterunek, furaz i prowiant. Domagał się również wprowadzenia musztry i wyznaczenia osoby, która byłaby za nią odpowiedzialna. Trzeba przyznać, że były to bardzo rozsądne propozycje, których wcielenie w życie podniosłoby wartość Armii Kontynentalnej. Kiedy w niecały rok później pruski generał Friedrich Wilhelm von Steuben wdrożył zasady musztry i dyscypliny w armii amerykańskiej⁵⁹,

cit., s. 21.

55 Nathanael Greene (1742-1786), generał Armii Kontynentalnej, był jednym z najlepszych dowódców. Zob. URL: <www.ushistory.org/valleyforge/served/greene.html>.

56 G. Washington do K. Pułaskiego i pułkowników kawalerii, Whippain Township, 25 X 1777 r., URL: <<http://founders.archives.gov/documents/Washington/05-11-02-0634>>.

57 Por. L. Pastusiak, Prezydenci amerykańscy..., s. 11, gdzie podano, że to Washington polecił Pułaskiemu, „aby ze swą kawalerią udał się do Trenton, w stanie New Jersey”.

58 K. Pułaski do G. Washingtona, Trenton, 20 XII 1777 r., URL: <<http://founders.archives.gov/documents/Washington/03-13-02-0047>>.

59 Friedrich Wilhelm von Steuben (1730-1794), pruski generał walczący o niepodległość Stanów Zjednoczonych, który w

pozytywnie oceniono jego dokonania. Może właśnie dlatego pochwalono von Steubena, że wcielił w życie to, o co wcześniej upominał się Pułaski.

Powyższe propozycje dowodzą, że Pułaski traktował swą służbę w amerykańskiej wojnie o niepodległość bardzo poważnie. Świadczą również o tym, że dostrzegał wielkie różnice w pojmowaniu roli kawalerii w Rzeczypospolitej i w walczących o swą niepodległość Stanach Zjednoczonych. Usiłował choć trochę zmienić oblicze jazdy amerykańskiej. Świadczy o tym jego list do Washingtona:

Kawaleria na ogół tworzy w wojsku oddzielną jednostkę i posiada większe przywileje od piechoty, co jest wymuszone przez zaszczyt służby. Jednakże tutaj sytuacja wygląda odmiennie. Nie dążę tym samym do wyższości nad resztą wojsk, pragnę jedynie oddać sprawiedliwość korpusowi pod moim dowództwem. To jest moim obowiązkiem⁶⁰.

Niestety, Pułaski nie wiedział o ogromnych kłopotach nowo narodzonego państwa. Od ogłoszenia Deklaracji Niepodległości w 1776 r. Stany Zjednoczone borykały się z wieloma problemami - miały ogromne kłopoty finansowe, nie miały regularnej armii, nie miały zaopatrzenia, brak było jakiegokolwiek uprzemysłowienia, gdyż merkantylistyczny system narzucany przez metropolię zakazywał koloniom produkcji, chroniąc gospodarkę kraju macierzystego. Brakowało pieniędzy, żywności, jedzenia, furazu, mundurów, broni, amunicji, słowem — wszystkiego. Wiedział o tym dobrze Washington, Pułaski o tym wiedzieć nie musiał - stąd liczne nieporozumienia. Polak słał kolejne listy do Washingtona, w których uskarżał się na różne problemy. Odpowiedzi głównodowodzącego nie mogły być satysfakcjonujące, co wynikało z powyższych problemów. Washington nie ujawniał prawdziwej sytuacji swoim oficerom, a zwłaszcza służącym w armii cudzoziemcom. Te niedomówienia zapewne negatywnie wpływały na relacje z Pułaskim. Listy dowódcy polskiego do Washingtona i odpowiedzi na nie są niezbitym dowodem, że nie wszystko mogło zostać wyjaśnione i zrealizowane. Ufny we własne siły i zdolności Pułaski nie mógł dostrzec ani zrozumieć tragicznej sytuacji, w jakiej znalazły się Stany Zjednoczone i walcząca o ich utrzymanie Armia Kontynentalna.

Na początku lutego 1778 r. Pułaski wraz ze swą konnicą miał dołączyć do sił gen. Anthonyego Wayne'a⁶¹. Dyrektywa Kongresu doprowadziła Pułaskiego do furii. Oznaczała bowiem, że nie będzie zależny tylko od Washingtona, lecz ma podlegać także Wayne'owi. Ich wspólnym zadaniem było zapewnienie dostaw dla armii. Udało im się pobić Brytyjczyków pod Haddonfield w pobliżu Camden w stanie New Jersey⁶². Wayne raportował Washingtonowi o odwadze Pułaskiego i o zranieniu jego konia⁶³.

Sam Pułaski jednak zmienił swój stosunek do amerykańskiej wojny o niepodległość. Był coraz bardziej rozczarowany, by nie powiedzieć zdesperowany. Zaczął nawet myśleć o wyjeździe z Ameryki. Bardzo bolało go to, że Amerykanie byli nieprzyjaźnie nastawieni do cudzoziemców. Czuł się niedowartościowany, gdyż wiedział, co ma robić, prosił o wiele rzeczy, które były potrzebne do realizacji Jego planów - jednak prośby te w większości nie były spełniane. To napawało go coraz silniejszym przeświadczeniem, że jest niepotrzebny, że jest pomijany i niesłuchany. Pisał do Rulhiere'a rozżalony: „Dowodzę tutaj kawalerią, ale nie jestem zbyt zadowolony. Łamię sobie głowę, aby dobrze spełnić swój obowiązek i oswoić innych, ale to nie jest możliwe, aby odnieść sukces”⁶⁴.

celu wdrażania zasad funkcjonowania regularnej armii przybył do Ameryki w 1778 r. Zob. URL: <www.history.com/this-day-in-history/friedrich-von-steuben-arrives-at-valley-forge>.

60 K. Pułaski do G. Washingtona, XII 1777 r., URL: <<http://founders.archives.gov/documents/Washington/03-13-02-0047>>.

61 Anthony Wayne (1745-1796), wślawił się udziałem w wielu bitwach amerykańskiej wojny o niepodległość. Zob. URL: <www.ushistory.org/valleyforge/served/wayne.html>.

62 Bitwa trwała od 28 II do 1 III 1778 r. Zakończyła się zwycięstwem Amerykanów, a Pułaski odegrał w niej znaczącą rolę, co zostało odnotowane na łamach „Gazety Trentońskiej” („Trenton Gazette”). Zob. artykuł z „Gazety Trentońskiej” z 11 III 1778 r., cyt. za: W. Wayda, op. cit, s. 47.

63 J. A. Wytrwał, Poles in American History..., s. 65, który podaje za M. Haiman, Polish Past in America 1608-1865, Chicago 1974, s. 38.

64 K. Pułaski do C. Rulhiere'a, Trenton, 24 II 1778 r., w: Correspondance..., s. 35.

Na początku marca Pułaski zgłosił swoją rezygnację ze stanowiska dowódcy kawalerii. Jednak wkrótce dołączył do głównych oddziałów stacjonujących w Valley Forge. Przedstawił plan utworzenia niezależnej formacji, podlegającej wyłącznie Washingtonowi⁶⁵. Plan ten został zaaprobowany przez głównodowodzącego Armii Kontynentalnej, który 14 marca napisał w tej sprawie do Kongresu. Prosił o wyrażenie zgody na stworzenie niezależnego oddziału składającego się z 68 konnych wyposażonych w lance oraz 200 pieszych⁶⁶.

Kongres podjął decyzję w ciągu dwóch tygodni. W dniu 28 marca wydał zgodę na utworzenie powyższych oddziałów. Pułaski otrzymał wszystko to, o co prosił⁶⁷. W dniu 6 kwietnia Kongres ustalił zasady finansowania Legionu. Według obowiązujących przepisów Pułaski dostawał 130 dolarów za każdego zaciągniętego i wyćwiczonego żołnierza, któremu miał dostarczyć umundurowanie i broń. To był spory wydatek, gdyż każdy rekrut musiał otrzymać karabin, czapkę, spodnie, dwie pary pończoch, dwie pary butów, kartusz, grzebień. Ponadto kawalerzyści mieli dostać wyposażenie dla konia, czyli siodło, ogłowie, kantar, lancę dla jeźdźcy oraz juki do przewożenia wyposażenia, a także przybory do czyszczenia wierzchowca, czyli zgrzebło i szczotkę. Nie były to małe sumy. Kongres zobowiązał się przeznaczyć na wyposażenie Legionu 50 tys. dolarów, wypłacanych Pułaskiemu ratalnie⁶⁸.

Rekrutacja rozpoczęła się 13 kwietnia w Baltimore. Trwała aż do lipca. Jak podaje J. A. Wytrwał w tym czasie Pułaski utworzył i wyćwiczył niezależny korpus składający się z trzech kompanii kawalerii uzbrojonej w lance oraz trzy kompanie piechoty. Kongres zachował jego dotychczasowy stopień wojskowy, czyli generała brygady. Trzeba przyznać, że chętnych było tak wielu, że Washington nakazał nie przyjmować więcej ochotników. W tzw. Legionie Pułaskiego służyli Francuzi, Polacy, Niemcy przybyli z Europy i Niemcy urodzeni w Ameryce⁶⁹. Wcieleni zostali także pruscy i brytyjscy dezerterzy, co spotkało się z krytyką Washingtona⁷⁰.

Żołnierze Legionu wzbudzali zachwyt, gdy tylko pojawili się w amerykańskich miastach. Szczególnie miło byli witani w Baltimore czy Bethlehem. Podziw wzbudzało ich wyćwiczenie, a także sztandar⁷¹, ufundowany przez Pułaskiego z jego własnych pieniędzy (kosztował ponad 50 tys. dolarów)⁷². Na jednej stronie sztandaru umieszczono napis „Unitas Virtus Fortior” (Unia wzmaga męstwo); na drugiej - we wszechwidzącym oku (symbol masoński) - widniał napis „Non Alius Regit” (Żadnych innych rządów). Niezaprzeczalnie słowa na sztandarze oddawały stosunek Pułaskiego do rewolucji amerykańskiej, jego wielkie zaangażowanie i poparcie dla idei wolności i niepodległości państwa.

W połowie września Legion był już zdolny do walki. Służyło w nim 330 żołnierzy (o 62 więcej niż ustalił Kongres). Zdolnych do walki było ok. 250 mężczyzn, reszta stanowiła służby pomocnicze⁷³. Informację tę przesłał Pułaski Washingtonowi, który odpisał wyrażając swoje zadowolenie. Ponadto

65 O tym legionie, utworzonym z jeńców i dezerterów, jest następująca wzmianka: „The Pulaski Legion proved to be more hazard to friends than to the enemy by its routinely destructive behaviour. It enjoyed little success at any of its assigned tasks. Finally stationed in the south, Pulaski had his Legion in a foolish cavalry charge during the American attack on Savannah in late 1779”, *Who was Who in the American Revolution*, by L. E. Purcell, New York 1993, s. 392.

66 Ponadto Washington podkreślał zasługi Pułaskiego pisząc: „I have only to add that the Count's valor and active zeal on all occasions have done him great honor”, cyt. za: J. A. Wytrwał, *Poles in American History...*, s. 66.

67 „Resolved, that Count Pulaski retain his rank of brigadier in the army of the United States, and that he raise and have the command of an independent corps to consist of sixtyeight horse, and two-hundred foot, the horse to be armed with lances, and the foot equipped in the manner of light infantry; the corps to be raised in such way and composed of such men as General Washington shall think expedient and proper”, cyt. za: J. A. Wytrwał, *Poles in American History...*, s. 66.

68 Zob. *Journals of the Continental Congress, 1774-1789*, vol. 10, s. 291.

69 M. Haiman ustalił wiele nazwisk służących w nim Polaków. Wymienia je J. A. Wytrwał, *Poles in American History...*, s. 68.

70 Zob. G. Washington do K. Pułaskiego, Valley Forge, 1 V 1778 r., URL: <www.founders.archives.gov/documents/Washington/03-15-02-008>.

71 Henry Wadsworth Longfellow napisał nawet wiersz pt. „Hymn of the Moravian Nuns of Bethlehem at the Consecration of Pulaski's Banner”.

72 Zob. szerzej J. A. Daszyńska, op. cit., s. 42.

73 W. Wayda, op. cit., s. 62.

dowódca Armii Kontynentalnej był przeświadczony, że pod koniec roku wojna się zakończy. Dlatego też dziękował Pułaskiemu, że wzmocnił siłę armii amerykańskiej.

Ta korespondencja i wymiana uprzejmości nie na wiele się zdała. Kwestorzy Kongresu doszukali się niezgodności w wydatkach. Okazało się bowiem, że Pułaski nie zachował wszystkich zaświadczeń płatności. Zaczęto podejrzewać go, że zaprzepaścił część pieniędzy wypłaconych przez Kongres. Urzędnicy naciskali, żeby złożył wyjaśnienia i dostarczył rachunki, a tych jednak nie było (nie wszystkie Pułaski otrzymał, a część po prostu zaginęła). Sytuacja stawała się patowa. Na nic zdały się zapewnienia Pułaskiego o własnej uczciwości, a nadto oświadczenia, że wiele wydatków pokrywał z własnej kieszeni. Nie miał pokwitowań, a te były dla urzędników najważniejsze. Zdesperowany napisał wreszcie do Kongresu, że po pierwsze wydał z własnych pieniędzy ok. 16 tys. dolarów, a ponadto domagał się włączenia do walki, a nie bezużytecznego i bezsensownego stania za linią frontu⁷⁴.

Kongres wyraził zgodę na dołączenie Legionu do działań Armii Kontynentalnej. Planowano jego wykorzystanie na północnym odcinku frontu w okolicach New Jersey. Żądano jednak wyjaśnienia kwestii zaginionych kwitów. Pułaski nie mógł zrozumieć takiego stanowiska urzędników. Ich upór doprowadzał go do frustracji. Do tego doszła jeszcze skarga na Pułaskiego o stawianie czynnego oporu przed władzami cywilnymi. Rzeczą dotyczyła rekwizycji ziarna, jakoby przeprowadzanej niezgodnie z prawem. Dlatego też dowódca Legionu został wezwany przed oblicze Kongresu w dniu 3 października. Ustalono nawet dokładną godzinę przesłuchania (9 rano)⁷⁵. Pułaski został pouczony przez kongresmenów o niewłaściwości swojego postępowania. Za zarekwirowane towary Kongres wypłacił odszkodowanie.

Wkrótce Pułaski został wysłany w okolice miejscowości Egg Harbor, położonej na wybrzeżu w stanie New Jersey. Miejscowi piraci trudnili się napadaniem na statki brytyjskie, które dowoziły żywność do Nowego Jorku, znajdującego się nadal w rękach Anglików. Legion Pułaskiego, mający pełnić funkcję zwiadowczą, został jednak zaskoczony przez wojska angielskie. Dwustu pięćdziesięciu Brytyjczyków dowodzonych przez kapitana Patricka Fergusona zaatakowało nad ranem 15 października piechotę z Legionu Pułaskiego. Okazało się, że przyczyną zaskoczenia była zdrada heskiego oficera przydzielonego Pułaskiemu do służby w Legionie. Zdrajcy pomagało sześciu innych pruskich najemników. W efekcie walk zginęło ok. 30-50 legionistów, w tym kilku oficerów⁷⁶.

Przebudzeni krzykami mordowanej piechoty kawalerzyści dosiedli jednak koni i odparli Brytyjczyków. Schwyтали nawet kilku jeńców. Uciekający żołnierze brytyjscy pozostawili dużą ilość broni i amunicji. Pogoń utrudniły bagna, przez które kawaleria nie mogła się przebić. Tak czy inaczej była to niefortunna akcja, która zmusiła co prawda Brytyjczyków do wycofania się, ale odbiła się niekorzystnie na psychice Pułaskiego. Przeciwnicy kawalerii triumfowali, wytykając ponadto Pułaskiemu wiele innych błędów i uchybień, jak brak dyscypliny, niemożność porozumienia się, napady na ludność cywilną i dokonywanie rekwizycji siłą. Dlatego też Washington w piśmie do Pułaskiego pisał: „Proszę usilnie, aby powstrzymał Pan swoje oddziały od łupienia lub innego rodzaju nękania mieszkańców, którzy z chęcią udzielą wam pomocy, jeśli tylko ich o to poprosicie”⁷⁷.

Negatywny wpływ na samopoczucie Pułaskiego miały także walki w Cherry Valley, dokąd został wysłany, by rozprawić się z Indianami, którzy dokonali tam masakry wojsk amerykańskich (Legion został rozlokowany w Minisink nad rzeką Delaware). Pułaski uważał, że walka z Indianami mu nie przystoi, czuł się urażony i poniżony takim rozkazem. Wówczas (15 listopada) napisał do Washingtona prośbę o zwolnienie ze służby i powrót do Europy. Prośbę swą ponawiał kilkakrotnie. Za każdym razem Washington odmawiał. Pułaski myślał poważnie o wyjeździe do Europy, a konkretnie do Francji, która

74 List Pułaskiego do Kongresu datowany był na 17 IX 1778 r. Zob. L. Szymański, op. cit., s. 200.

75 Zob. W. Wayda, op. cit., s. 64.

76 Brytyjczycy zawyżają tę liczbę, Pułaski zaś podaje, że zabitych było ok. 30 osób.

77 G. Washington do K. Pułaskiego, Pougkeepsie, 10 XI 1778 r., URL:

<<http://founders.archives.gov/documents/Washington/03-18-02-0096>>.

toczyła wówczas wojnę z Wielką Brytanią. I nagle, pod koniec listopada, Washington grzecznościowo podziękował Pułaskiemu za służbę i przystał na kierowane doń prośby o zwolnienie ze służby i powrót do Europy. Poprosił jedynie, aby konnicę Legionu utrzymał jak najbliżej Fortu Cole, w którym stacjonowała piechota. Poczynił nawet zmiany na stanowiskach: „Ze względu na Pański natychmiastowy zamiar powrotu do Europy, nakazałem generałowi brygady Handowi udać się do Minisink i objąć dowodzenie”⁷⁸.

Wydaje się, że prośby Pułaskiego dotyczące zgody na wyjazd do Europy były pewnego rodzaju grą, mającą ukazać twórcę Legionu jako osobę niezastąpioną. Tymczasem decyzje Washingtona, który bez problemu znalazł następcę, uraziły dumę i próżność Pułaskiego. Zapewne dlatego wycofał się ze zgłaszanej kilkakrotnie chęci powrotu do Europy. W liście z 4 grudnia 1778 r. tak to ujął:

*Podalem naczelnemu dowódcy powody, które skłaniały mnie do wyjazdu do Europy, ale w tej chwili, ponieważ jestem czynny, już o tym nie myślę. Lubię swoją profesję i nie mogę jej lepiej zastosować, jak w sprawie wolności*⁷⁹.

Niemal natychmiast też napisał list z prośbą o dostarczenie mu dział, amunicji, koszul i koców⁸⁰. Za kilka dni otrzymał odpowiedź, że koszule i koce zostaną wysłane, natomiast armaty będą dostarczone dopiero wtedy, gdy złapie mróz i utwardzi drogi⁸¹.

Z uwagi na to, że nie otrzymał broni i amunicji, zdecydował się na rozdzielenie swych wojsk. Kawalerię wysłał do Easton⁸². Piechotę pozostawił w Minisink. W dniu 17 grudnia przybył tam gen. Edward Hand, który z wcześniejszego rozkazu Washingtona objął dowództwo. Pułaski faktycznie przestał dowodzić Legionem. Jako że wcześniej uzyskał pozwolenie Washingtona na podróż do Filadelfii, postanowił tam pojechać. Miał przed Kongresem wyjaśnić zaległe sprawy dotyczące zagubionych rachunków, ale przede wszystkim włączyć się czynnie do walki. Starał się dostać do legionu Irlandczyka Alexandra O’Neila. Znał go, gdyż ten służył pod jego rozkazami podczas konfederacji barskiej. Plany te nie zostały jednak zrealizowane, gdyż w dniu 2 lutego 1779 r. Pułaski otrzymał rozkaz wspierania działań generała Benjamina Lincolna w Karolinie Południowej.

Jak się miało okazać, był to ostatni etap życia i walki polskiego ochotnika. Zakończył się pod Savannah w październiku 1779 r. O ironio, Kazimierz Pułaski nie zginął w bitwie. Został, co prawda ranny, ale nie była to rana śmiertelna. Niestety, obawiając się, że wpadnie w ręce Brytyjczyków, pozostał na statku pełniącym rolę szpitala. Wdała się gangrena, która była przyczyną śmierci. Wydaje się że Pułaski mógł jej uniknąć.

Bibliografia

I. Źródła drukowane

- Correspondance du général Casimir Pulaski avec Claude de Rulhière 1774-1778 préf. de F. Pulaski, Paris 1948.
- Documents of American Diplomacy, ed. by M. D. Gambone, Greenwood Press Westport, Conn. 2002.
- Journals of the Continental Congress 1774-1789, vol. 10, 1778.

78 G. Washington do K. Pułaskiego, Fredericksburgh, 24 XI 1778 r., URL: <<http://founders.archives.gov/documents/AVashington/03-18-02-0298>>.

79 Cyt. za. F. C. Kajencki, Casimir Pulaski: Cavalry Commander of the American Revolution, El Paso 2001, s. 110.

80 Zob. W. Wayda, op. cit., s. 86.

81 Zob. G. Washington do K. Pułaskiego, Paramus, 7 XII 1778 r., URL: <<http://founders.archives.gov/documents/Washington/03-18-02-0428>>.

82 W dniu 19 I 1779 r. otrzymał rozkaz przeniesienia kawalerii do Wilmington, gdyż w Easton brakowało odpowiedniej ilości paszy.

- The Diplomatic Correspondence American Revolution, vol. II, ed by J Snarks Boston 1829.
- The Papers of Benjamin Franklin, vol. 25, ed. by W. B. Willcox, Yale University Press 1986.
- The writings of George Washington, ed. by J. C. Fitzpatrick, vol. 9, Washington

II. Opracowania

- An Illustrated Encyclopedia of Uniforms of the American War of Independence, 1775-1783, ed. by D. Smith, K. F. Kiley, Lorenz Books 2008.
- Daszyńska J. A., Droga Pułaskiego do Savannah, w: Czas Ameryki. American Era Księga ku czci Profesora dr hab. Krzysztofa Michałka, red. H. Parafianowicz Białystok 2011.
- Ferhng J., Almost a Miracle. The American Victory in the War of Independence Oxford University Press 2007.
- Haiman M., Polish Past in America 1608-1865, Chicago 1974.
- Kajencki F. C., Casimir Pulaski: Cavalry Commander of the American Revolution El Paso 2001.
- Konopczyński W., Kazimierz Pułaski. Życiorys, Kraków 1931. Lenkiewicz A., Kazimierz Pułaski (1745-1779), Wrocław 2010. Pastusiak L., Kościuszko, Pułaski i inni, Warszawa 1977.
- Pastusiak L., Dyplomacja Stanów Zjednoczonych (XVIII-XIX w.) Toruń- Warszawa 1997.
- Pastusiak L., Prezydenci amerykańscy wobec spraw polskich, Warszawa 2003 Szymański L., Casimir Pulaski: A Hero of the American Revolution, New York
- Wayda W., Pułaski w Ameryce, Warszawa 1930.
- Who was Who in the American Revolution, by L. E. Purcell, New York 1993. Wytrwał J. A., Poles in American History and Tradition, Detroit 1939.

III. Zasoby internetowe

- URL: http://en.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Pulaski
- URL: <http://founders.archives.gov/documents/AVashington/03-13-02-0047>
- URL: <http://founders.archives.gov/documents/Washington/03-15-02-008>
- URL: <http://founders.archives.gov/documents/Washington/03-10-02-0420>
- URL: <http://founders.archives.gov/documents/Washington/03-18-02-0096>
- URL: <http://founders.archives.gov/documents/Washington/03-18-02-0298>
- URL: <http://founders.archives.gov/documents/Washington/03-18-02-0428>
- URL: <http://founders.archives.gov/documents/Washington/05-11-02-0634>
- URL: <http://www.britannica.com/biography/Claude=Carloman-de-Rulhiere>
- URL: <http://www.britishbattles.com/brandywine.html>
- URL: <http://www.history.com/this-day-in-history/friedrich-von-steuben-arrives-at-valley-forge>
- URL: <http://www.history.com/this-day-in-history/the-battle-of-brandywine-begins>
- URL: <http://www.kaczorowska.com/index.php?numer=58nr=28idr=65>
- URL: <http://www.rootsweb.ancestry.com/~inallcem/soldiers/delabalme.html>
- URL: <http://www.ushistory.org/Brandywine/thestory.html>
- URL: <http://www.ushistory.org/valleyforge/served/greene.html>
- URL: <http://www.ushistory.org/valleyforge/served/wayne.html>
- URL: https://en.wikipedia.org/wiki/Augustin_deJa_Balme
- URL: <http://www.duhaime.org/LawMuseum/LawArticle-1434/Joseph-Reed-1741-1785-Military-Secretary-to-George-Washington.aspx>
- URL: <http://www.revolutionarywararchives.org/cavalry.html>